

Sygn. akt I ACa 207/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowiec (spr.) SO del. Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej w O.**

przeciwko **P. W.**

**o ochronę dóbr osobistych i zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 18 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 5/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego 960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 960 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

### UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, obecnie Spółka Akcyjna, w O., w powództwie o ochronę dóbr osobistych, wytoczonym przeciwko P. W. wniosła o zakazanie pozwanemu podejmowania działań naruszających dobre imię powódki polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji na jej temat; zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez nakazanie, aby w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia opublikował na antenie (...) Telewizja (...) w dzienniku telewizyjnym F. Dnia oświadczenie o następującej treści: „Ja P. W. oświadczam, iż w reportażu którego przedmiotem była budowa przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, obecnie Spółkę Akcyjną w O. zakładu przeróbki kruszyw naturalnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą na nieruchomości położonej w R., wyemitowanym przez TV O. 29 czerwca 2011r.

w dzienniku telewizyjnym F. Dnia, udzieliłem wywiadu, w którym w sposób nieuprawniony i bezzasadny zarzuciłem (...) Spółce z o.o. kłamstwo. Chciałbym Spółkę i widzów za treść tej wypowiedzi przeprosić.”; upoważnienie powoda do zastępczego wykonania powyższego zobowiązania na koszt pozwanego; nakazania pozwanemu zapłaty 3000 zł na cel społeczny oraz o zasądzenie kosztów procesu.

P. W. wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, że 28 czerwca 2011r. udzielił wywiadu dla (...) Telewizja (...), którego część została wyemitowana w dzienniku telewizyjnym F. Dnia 29 czerwca 2011r., jednak jego wypowiedź była dłuższa i nie wyemitowane zostały słowa występujące po wypowiedzi „Praktycznie wszystko co dzisiaj powiedzieli przedstawiciele (...) według mnie są kłamstwami” w brzmieniu: „albo graniem na jakąś dziwną zwłokę”. Niekompletność wypowiedzi wypaczyła jej istotę, nadto działania powódki dawały mu uzasadnioną podstawę do postawienia takich zarzutów.

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2013r. Sąd Okręgowy w Olsztynie nakazał pozwanemu, aby w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku opublikował na antenie (...) Telewizja (...) w dzienniku telewizyjnym F. Dnia oświadczenie następującej treści: „Ja P. W. oświadczam, iż w reportażu przedmiotem, którego była budowa przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, obecnie Spółkę Akcyjną z (...) w O. zakładu przeróbki kruszyw naturalnych wraz infrastrukturą towarzyszącą na nieruchomości położonej w R., wyemitowanym w przez TV O. dnia 29 czerwca 2011r. w dzienniku telewizyjnym F. Dnia udzieliłem wywiadu, w którym w sposób nieuprawniony i bezzasadny zarzuciłem (...) Spółce z o.o. obecnie S.A. kłamstwo. Chciałbym Spółką i widzów za treść tej wypowiedzi przeprosić”; zakazał pozwanemu P. W. podejmowania działań naruszających dobre imię powoda, polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji na jego temat; upoważnił powoda do zastępczego wykonania zobowiązania określonego w pkt. I; oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zniósł między stronami koszty procesu.

Ustalił, że powódka prowadzi działalność między innymi w zakresie wydobywania kamienia, piasku i gliny, górnictwa, wykonywania wykopów i wierceń geologiczno – inżynierskich, a także robót związanych z budową dróg kołowych i szynowych. Decyzją z 21 kwietnia 1997r. Wojewoda (...) udzielił powódce koncesji na wydobywanie kruszywa naturalnego ze złoża (...) położonego w miejscowości R. gmina S. na powierzchni łącznej 65,8 ha z planowanym rocznym wydobyciem ok. 500 tys. ton na okres 20 lat. Pismem z 16 czerwca 2011r. zastępca Wójta Gminy S. zawiadomił powódkę, że 28 czerwca 2011r. odbędzie się zebranie w miejscowości R., na którym będzie poruszany temat budowy zakładu przeróbki kruszyw naturalnych w R.. Na zebraniu pozwany został wybrany sołtysem wsi R.. Uczestniczyło w nim wielu mieszkańców wsi, a także przedstawiciele mediów - między innymi (...) Telewizja (...). Miało ono burzliwy przebieg, wielu mieszkańców zabierało głos nie akceptując wypowiedzi przedstawicieli powódki i stanowiska przez nich reprezentowanego. Obecni na zebraniu przedstawiciele powódki przedstawili prezentację multimedialną, która w pierwszej części dotyczyła powodowej spółki i jej historii, natomiast w drugiej części eksploatacji kopalni. Była też przedstawiona prezentacja dotycząca ochrony środowiska i rekultywacji. Według pracowników przedstawiono mieszkańcom sprawę eksploatacji kopalni zgodnie z prawdą, starano się odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości, mimo że Gmina nie przedstawiła im pytań mieszkańców.

29 czerwca 2011r. (...) Telewizja (...) w dzienniku telewizyjnym F. Dnia wyemitowała reportaż dotyczący zebrania z 28 czerwca 2011r. W reportażu pozwany jako sołtyś wsi R. stwierdził: „Praktycznie wszystko, co dzisiaj powiedzieli przedstawiciele (...), według mnie są kłamstwami”. Autorka reportażu A. M. przyznała, że nie przedstawiła pozwanemu nagranych materiałów do autoryzacji. Jego wypowiedź była dłuższa, zawierała jeszcze słowa - albo „gramiem na jakąś dziwną zwłokę” i miała miejsce już po zakończeniu zebrania.

Po uprzednim przedstawieniu zasad odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych oraz wskazaniu instrumentów prawnych służących ochronie tych dóbr (art. 23 i 24 k.c.) Sąd Okręgowy wskazał, że ocenił roszczenie powódki jako częściowo zasadne. Twierdzenie pozwanego, że wszystkie wypowiedzi przedstawicieli powódki, zaprezentowane na zebraniu w postaci prezentacji multimedialnej, która w pierwszej części dotyczyła powodowej spółki i jej historii oraz drugiej - kwestii związanej z eksploatacją kopalni, oraz prezentacja dotycząca ochrony środowiska i rekultywacji, „są kłamstwami” stanowi w ocenie Sądu niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego

do prawidłowego jej funkcjonowania. Powołał się na orzecznictwo, zgodnie z którym „Wypowiedź która została wyemitowana, przypisująca osobie prawnej niewłaściwe postępowanie, a takie zostało jej przypisane, wypowiedzią pozwanego narusza jej dobra osobiste (por wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005r. III CK 622/04 nie publ. i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 lutego 2011r. I ACa 909/10 LEX nr 1120187). Dodał, że wypowiedzi pozwanego nie można oceniać w kontekście całości, ale tylko w tej części, która została wyemitowana w dzienniku telewizyjnym F. Dnia i z którą mógł się zapoznać szeroki krąg osób.

Według art. 24 k.c. na pozwanym ciążył ciężar dowodu braku bezprawności działania, którego nie obalił. Zdaniem Sądu między brakiem akceptacji działań danego podmiotu a zarzucaniem mu kłamstwa jest istotna różnica, której nie można traktować jako prawa do swobodnej wypowiedzi zagwarantowanej postanowieniami art. 54 Konstytucji. Przekonanie naruszającego cudze dobro osobiste, że korzysta z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi, iż działa on w interesie dobra publicznego nie jest wystarczające aby jego działania uznać za uchylające bezprawność jego wypowiedzi (por wyrok SN z dnia 10 maja 2005r. III CSK 73/07 LEX nr 319625 i wyrok SN z dnia 11 sierpnia 2010 I CSK 649/09 LEX nr 798237). Wystarczające jest samo zagrożenie naruszenia dobrego imienia osoby prawnej. Analiza zeznań pozwanego przesłuchanego w charakterze strony uprawniała do przyjęcia, że jego negatywne wypowiedzi kierowane pod adresem powódki naruszające jej dobre imię mogą się pojawić w przyszłości. Z tych względów za uzasadnione uznał dążenia powódki do wyeliminowania tego zagrożenia.

O kosztach procesu orzekł na podstawie 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części uwzględniającej żądanie pozwu, tj. pkt I, II i III oraz zarzucając:

1. naruszenie art. 217 § 3 k.p.c. polegające na częściowym oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań zawnioskowanych przez niego świadków co do okoliczności spotkań społeczności wiejskiej związanych z planowanym otworzeniem zakładu przeróbczego, wniosków płynących z tych spotkań oraz sposobów oceny skutków zamierzonego działania powoda, uczestnictwa pozwanego w spotkaniach ze społecznością wsi, wzajemnej oceny skutków uruchomienia kopalni jak również wymiany ocen dotyczących prawdziwości twierdzeń powoda - oddaleniu wniosków dowodowych pozwanego złożonych w piśmie procesowym pozwanego z dnia 08.03.2012r. w punktach od 12 do 20;
2. naruszenie prawa materialnego, polegające na pominięciu w rozważaniach uregulowania z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. ratyfikowanej przez Polskę w dniu 19.01.1993r.;
3. naruszenie art. 24 k.c., polegające na uwzględnieniu żądania pozwu, a z ostrożności polegające na zobowiązaniu powoda do złożenia oświadczenia w tej części, w której ma on oświadczyć o tym, że jego wypowiedź była nieuprawniona i bezzasadna.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczności przytoczone w p. 1 zarzutów.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest uzasadniona i dla jej uwzględnienia nie jest potrzebne przeprowadzenie wnioskowanych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i na etapie postępowania apelacyjnego dowodów. Sąd Apelacyjny pominął je zatem na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Trafne są bowiem, aczkolwiek nie w pełnym zakresie, zarzuty, które odnoszą się do naruszenia art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej EKPCz) i art. 24 k.c.

W orzecznictwie wskazuje się (por. wyrok SN z dnia 22 grudnia 1997 r., III CKN 546/97), że przy rozpoznawaniu żądania ochrony naruszonych dóbr osobistych w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie i ocena, czy i jakie dobro

osobiste określonej osoby zostało naruszone, a następnie stwierdzenie bezprawności działania sprawcy lub istnienia okoliczności wyłączających bezprawność, a dopiero w wypadku ustalenia bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, ocenie podlega skonkretyzowane co do sposobu usunięcia skutków naruszenia, roszczenie.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, chociaż nie zostało to wprost wyartykułowane, a wynika raczej z przytoczonych w ocenie prawnej rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, można wnosić, że przyjął wypełnienie przesłanek roszczenia z art. 24 § 1 k.c. z tego względu, że uznając wypowiedź za godzącą w dobra osobiste powoda, równocześnie ocenił ją jako nieprawdziwą. Wnioskować z tego należy, że według Sądu miała się odnosić do faktów, a nie ocen.

Sąd Apelacyjny podziela tę ocenę jedynie w części, w której zostało przyjęte, że doszło do naruszenia dobra osobistego (dobrego imienia, renomy przedsiębiorstwa) powoda. Pozwany stwierdził bowiem, że obecni na zebraniu z reprezentantami lokalnej społeczności przedstawiciele powodowej spółki, przedstawili zgromadzonym treści, które „według niego są kłamstwami”. Jest to stwierdzenie, które te osoby, a pośrednio reprezentowany podmiot, może istotnie stawiać w złym świetle. Ma bowiem silniejszy wydźwięk pejoratywny niż miałby tylko sam zarzut podania nieprawdy. Zakłada bowiem, że osobie przekazującej dane informacje znany jest prawdziwy, przy tym odmienny od przedstawianego, stan rzeczy. Podanie nieprawdy w tym przypadku było zatem co najmniej świadome, jeśli nie intencjonalne. W orzecznictwie akcentuje się, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, decydujące znaczenie mają opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. W przypadku osoby prawnej będącej przedsiębiorcą należy to oceniać poprzez odwołanie się do stawianego jej wymagania kierowania się zasadą uczciwości, rzetelności. Mieści się w tym także, adresowany w szczególności do powoda, który prowadzi zakład wydobywania kruszywa, obowiązek przedstawiania zgodnie z prawdą konsekwencji podejmowanych działań biznesowych, mających obiektywnie uciążliwy charakter dla środowiska naturalnego. Zarzut sprzeniewierzenia się tym regułom godzi w jego dobre imię. W realiach sprawy nazwane mianem kłamstw twierdzenia padły w debacie publicznej, w której mieszkańcy okolicy sąsiadującej z mającą być uruchomioną przez powoda kopalnią kruszywa, domagali się od jego przedstawicieli przedstawienia sposobu i zakresu oddziaływania planowanego przedsięwzięcia na środowisko, krajobraz oraz ich warunki życia. Są to kwestie bardzo istotne dla oceny strony etycznej działania przedsiębiorcy, odbierane w sposób szczególny obecnie, przy postępującym wyczuleniu społecznym na kwestie związane z ekologią. Postępowanie przedsiębiorcy, który świadomie wprowadza w tych sprawach w błąd, może zostać w powszechnym odbiorze ocenione jako nieetyczne.

Nie jest zatem trafne stanowisko pozwanego, w którym wskazuje, że przy zachowaniu swoistej zasady proporcji, postawienie takiego zarzutu przedsiębiorcy wchodzącemu w skład dużej organizacji o charakterze ponadnarodowym, na zebraniu wiejskim, nie mogło wywołać negatywnego wydźwięku dla jego reputacji. Według zgodnych poglądów orzecznictwa, odwołanie się przy ocenie czy doszło do naruszenia dobrego imienia powoda do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego. Oceny, że doszło do naruszenia dobrego imienia powoda nie można zatem uzależniać od tego, czy na skutek wypowiedzi pozwanej powód utracił wiarygodność, zaufanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011/2/37; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 lutego 2011 r., I ACa 909/10, LEX nr 1120187).

Zarzut naruszenia art. 24 k.c. jest natomiast uzasadniony z tego względu, że przepis ten, nie wymagając, aby działanie naruszydźcy było zawinione, chroni jedynie przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem naruszenia dóbr osobistych. Dla oceny bezprawności naruszenia dokonanej słowem decydujące znaczenie ma podział na twierdzenia co do faktów (opisowe) oraz sądy wartościujące (oceny, poglądy), kwalifikacja twierdzenia co do faktów jako fałszywego przesadza o bezprawności działania. Inaczej jednak należy odnieść się do ocen wartościujących, poprzez formułowanie których realizowane jest konstytucyjnie zagwarantowane (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), pozostające także pod ochroną prawa międzynarodowego (art. 10 ETPCz), przynależne każdemu prawo wolności wypowiedzi. Istnienie faktów można wykazać, natomiast oceny nie nadają się do udowodnienia. Z samej swojej istoty wymaganie tego narusza swobodę wypowiedzi (por. wyrok E. H. i G. v. Belgia). Wielokrotnie też ETPCz akcentował, że aczkolwiek wolność słowa może podlegać wyjątkom, muszą one być interpretowane zawężająco, a konieczność ich stosowania

musi być stwierdzona w sposób przekonujący (por. orzeczenia w sprawach O. i G. p-ko Zjednoczonemu Królestwu, K. p-ko Polsce)

Rozstrzygnięcie sporu w niniejszej sprawie wymaga zatem wywarzenia i usunięcia kolizji pomiędzy dwoma prawami - prawem do wolności wypowiedzi, obejmującym m.in. swobodę udziału w debacie publicznej i wyrażania opinii, a prawem do ochrony dóbr osobistych przysługujących także osobie prawnej (art. 43 k.c.). Oba prawa podlegają ochronie i żadne z nich, pojmowane abstrakcyjnie, nie ma charakteru nadrzędnego wobec drugiego. Harmonijne współwystępowanie praw wymaga określenia ich granic, stosownie do zasady, że granicą praw i wolności danego podmiotu są prawa i wolności drugiego. Granica wolności słowa jest przekroczona w sytuacji, gdy skutkuje naruszeniem dóbr osobistych. Ocena, czy miało to miejsce w konkretnym przypadku, zależy od jego okoliczności.

Wypowiedź pozwanego, na kanwie której sformułowane zostało dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie, należy zakwalifikować jako oceną. Brzmiała ona: „Praktycznie wszystko, co dzisiaj powiedzieli przedstawiciele (...), według mnie są kłamstwami”. Wyraźnie zatem zaznaczył, że przedstawione przez przedstawicieli powódki informacje są kłamstwami w jego opinii, zatem nie stwierdził, że są takimi obiektywnie, a jedynie że on sam tak je ocenia. Niesłusznie także została pominięta dalsza część wypowiedzi, w której padło, że może być to „jakimś dziwnym działaniem na zwłokę”. Zakres oceny nie może być bowiem, wbrew odmiennemu zapatrywaniu Sądu Okręgowego, zawężony tylko do tekstu, który został wyemitowany w telewizji, bo na treść tej emisji pozwany nie miał wpływu, lecz uwzględniać cały kontekst użytego sformułowania, które powód przytacza jako naruszające jego dobra osobiste.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny, działając w granicach przyznanej w art. 382 k.p.c. kompetencji poszerzył zakres dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, odwołując się do prawidłowo zaoferowanych, niekwestionowanych, jeśli chodzi o prawdziwość (dokumenty - źródło pochodzenia) i wiarygodność (świadczenie), przeprowadzonych przez ten Sąd dowodów.

Wynika z nich, że zebranie, jakie odbyło się 29 czerwca 2011 r., było kolejnym, zorganizowanym przez wójta gminy w związku z zaniepokojeniem mieszkańców skutkami planowanego wydobycia przez powoda w ich bezpośrednim sąsiedztwie kruszywa i niewyjaśnieniem, w ich przekonaniu, wątpliwości zgłaszanych wcześniej. Słuchani w charakterze świadków mieszkańcy wsi zgodnie zeznali na temat okoliczności jego przebiegu. Podali, że bezskutecznie domagali się konkretnych wyjaśnień, konfrontując przedstawioną przez powoda dokumentację, w szczególności dotyczącą oddziaływania mającej powstać kopalni na środowisko, ze sporządzanymi na ich zlecenie, przez osoby o odpowiednim statusie naukowym, opiniami i audytem. Z tych ostatnich wynikało, że zakres negatywnych skutków będzie szerszy, zagrażający nieodwracalnym zakłóceniem równowagi ekosystemu, a sam proces rekultywacji trudniejszy i bardziej kosztowny, niż przedstawiał to powód. Wystąpienie jego przedstawicieli zgromadzeni odebrali jako jakiś rodzaj prezentacji spółki. Nie przedstawiono natomiast oczekiwanych konkretnych wyjaśnień w ważnych dla nich kwestiach - oddziaływania kopalni na otoczenie - środowisko naturalne, krajobraz oraz ich przyszłe warunki życia. Było to przyczyną demonstrowanego na burzliwie przebiegającym zebraniu rozczarowania, co upoważniało do oceny działania powoda jako uchylenia się od wyjaśnienia przedstawianych mu wątpliwości, zatem - jak to ujął pozwany - „gdy na zwłokę”. Okrojona, pozbawiona tego ostatniego elementu, emocjonalna wypowiedź pozwanego została przekazana lokalnej telewizji bezpośrednio po zebraniu, które odbyło się w takiej właśnie atmosferze.

W kontekście opisanego przebiegu zabrania i posiadanych, pochodzących z wiarygodnego źródła informacji o możliwych negatywnych skutkach zamierzonej przez powoda inwestycji, zarzuty pozwanego wobec powoda nie mogą być zatem odebrane jako gołosłowne i dyskredytujące. Prawa ich wyrażania nie pozbawia go to, że właściwe organy w postępowaniu administracyjnym udzieliły powodowi stosownych zezwoleń i akceptowały przedstawianą przez niego dokumentację.

Na tle art. 10 EKPCz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej ETPCz) obowiązuje pogląd, po raz pierwszy sformułowany w orzeczeniu H. przeciwko Wielkiej Brytanii. W często cytowanym fragmencie jego uzasadnienia znalazło się stwierdzenie, że: „Swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. (...) Nie może obejmować tylko

informacji i poglądów odbieranych przychylnie albo postrzeganych jako nieszkodliwe lub obojętne, ale i takie, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje". W orzeczeniu W. on W. i inni przeciwko Portugalii dodał do tego, że wolność wypowiedzi staje się najcenniejsza właśnie wtedy, kiedy prezentowane są idee, które uderzają, szokują i kwestionują zastany porządek (cytowane za M.A.N. komentarzu do art. 10 EKPCz, wyd. Lex, W. - K.). Równocześnie w orzecznictwie ETPCz zostały sformułowane kryteria pozwalające uznać, że krytyka jest zgodna z prawem. W takim przypadku musi mieć cechy rzetelności i powinna być ograniczona rzeczą potrzebą, a ponadto jej forma nie może przekraczać granic określonych odpowiedzialnością za treść przedstawionych zarzutów - jeśli przekroczy granice społecznie akceptowanej formy, nawet jeśli będzie uzasadniona słusznym celem i istotą poruszanego problemu, nie będzie mogła być uznana za dozwoloną. Wielokrotnie także wskazywano, że nawet jeśli twierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla zakwestionowanego twierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący nieoparty podstawą faktyczną może być nadużyciem (tak ETPCz w sprawach K. przeciwko Polsce, T. przeciwko Turcji, J. przeciwko Austrii).

Analizowaną według tych kryteriów wypowiedź pozwanego należy ocenić jako dopuszczalną, a tym samym pozbawioną cechy bezprawności. Zawierała wprawdzie treść o negatywnym zabarwieniu, dawała jednak wyraz powszechnemu wśród uczestników zebrania przekonaniu, że zgłaszane powodowej spółce, poparte stanowiskiem autorytetów naukowych, zastrzeżenia i wątpliwości nie zostały na tym zebraniu wyjaśnione. Nie wykroczyły przy tym poza dopuszczalne w debacie publicznej granice przyzwoitości. Posłużenie się nieodbiegającym od kanonów literackiej polszczyzny sformułowaniem „kłamstwa”, poprzedzone było wyraźnym zastrzeżeniem, że jest to jego ocena. Wyrażało osobiste przekonanie pozwanego o fałszywym, niezgodnym z rzeczywistością, przedstawianiu możliwych skutków inwestycji przez osoby wypowiadające się w imieniu powoda. Pozwany opierał się na źródłach (ekspertyzach), które mógł uważać za wiarygodne, a z których to wypływały inne, niż przedstawiane przez powoda wnioski, jeśli chodzi o rozmiary nieodwracalne dla ekosystemu objętego oddziaływaniem planowanego wydobycia i towarzyszącej temu infrastruktury przemysłowej. Jego wypowiedź padła w związku z dyskusją dotyczącą spraw publicznie ważnych z punktu widzenia ogólnospołecznego (ochrona środowiska), ale także rzutujących bezpośrednio na jakość życia mieszkańców, których pozwany, z racji objętej właśnie funkcji sołtysa, był przedstawicielem. W tego rodzaju sprawach, z uwagi na ich doniosłość, wykraczającą poza potrzebę ochrony indywidualnego tylko interesu, zakres swobody wypowiedzi powinien być szerszy.

Wskazuje się nawet, że każdy biorący udział w debacie publicznej dotyczącej kwestii interesu ogólnego musi mieć możliwość posłużenia się w pewnych granicach przesadą, a nawet prowokacją. Tym bardziej należy uznać za uprawnione wypowiedzi sformułowane w ostrym tonie, dobitne, ekspresyjne, przekazywane na gorąco, pod wpływem emocji wywołanych burzliwym przebiegiem zebrania. Nie może w tym pozwanego ograniczać to, że według przekonania powoda, tematyka zebrania miała być inna (prezentacja informacji o spółce), a kwestie skutków jej działania, budzące rzeczywiste zaniepokojenie mieszkańców, nie miały być w ogóle podnoszone na zebraniu.

W następstwie dokonania przedstawionej powyżej oceny prawnej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i orzekł zgodnie z wnioskiem apelacji.

O kosztach procesu za obie instancje postanowił po myśli art. 98 § 1 k.p.c. i zasądził je od powoda na rzecz pozwanego: za pierwszą instancję w wysokości stawki minimalnej wynagrodzenia radcy prawnego od rozpoznawanego na tym etapie roszczenia niemajątkowego (360 zł) i majątkowego (600 zł); koszty za drugą instancję wobec ograniczenia zakresu rozpoznania do roszczenia niemajątkowego, obejmowały opłatę od apelacji (600 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika (360 zł).